

Odpowiedź na "Psalmy przyszłości"



JULIUSZ SŁOWACKI

Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”

Podług ciebie, mój szlachcicu,
Cnotą naszą — znieść niewolę.
Ty przemieniasz ziemską dolę
W żywot ducha na księżycu;
Głosem dziecka wołasz: czynu!
Czynu — czynu naród czeka.
Lecz ty wiesz, bez ducha gminu
Jaka słaba pierś człowieka...
A ty, który budzisz czyn,
Gdy spojrzales w ludu oczy,
Rzekłeś, że z nich rzeź wyskoczy!
A kto inny jest — niż gmin?

Nie tak — nie tak, mój szlachetny,
Bo czyn ludu nie piosenka.
To nie w herbie z mieczem ręka,
To nie ród imieniem świetny,
To nie pieśni próżny twór,
To nie buntu próżna mara,
To nie chmurny lot Ikara,
Gdzie zasługą upaść z chmur!
To nie na słońc, gwiazd granicy
Z kochankami mdlejąc latać,
Włosy splatać i rozplatać,
Tchnienie tracić w błyskawicy;
Ale twardo, ale jasno
Śród narodu swego stać,
Myślą bić, chorągwie rwać,
Świecić czynu tarczą własną!
W drogę, choćby niepowrotną,
Ale prostą — naprzód twarzą,
Z piersią czystą, choć samotną,
Choć ją sztyletami rażą,
Z twarzą smętną, ale białą,
Chrystusową, choć zwiędniałą,
A ciągnącą lud do siebie
Niesłychanym Bożym czarem:
Takim duchem i sztandarem
Być na ziemi — jest być w niebie!

A ty, jasny jakiś panie,
Bo cię nie znam, ale słyszę,
Słyszac twoje wierszowanie,
Że ktoś jak perłami pisze,
Że ktoś na kształt się proroka

Chłop, Obowiązek,
Ojczyzna, Poeta, Szlachcic

Stawia ludziom — ale modny,
Jak historyk świata — chłodny,
Obejrząwszy świat z wysoka,
Wieszcz rymy, jako cugi
Posłał na świat równym klusem
I napelnił wóz Chrystusem,
Jak Owidiusz Faetonem
I rozesał swoje sługi,
Swe kolory czcić pokłonem.

Honor myślom, z których błyska
Nowy duch i forma nowa!
Bo są światu, jak zjawiska,
Jako jutrznia są różowa,
Jak ogniste meteory
Stopom ludu podścielona,
By gościńce Irydiona
Pielgrzymowi, który od nich
Bierze ogień i kolory,
Gdy już gwiazd dochodzi wschodnich.

Taką była dawniej dana
Poetyczna karm dla ludu,
Objawienie pełne cudu;
Myśl, jak mara niespodziana,
Z piersi naszej wychodziła
Na kształt gwiazdy lub miesiąca,
Narodowi dźwiękiem miła,
Ludu sen wspominająca.

Dziś co? — Każdy wieszcz z rozkazem,
Każdy patron... lecz za sobą;
Nie z promieniem, lecz z wyrazem,
Nie duch duchem, lecz osobą;
Kiedy gore świat cierpieniem,
Kiedy wzbiera czynu fala,
On się kładzie sam kamieniem,
Na ruch ludzki nie pozwala;
Chce zawrócić w stare łożo
Nowe fale — rzeki Boże;
Do zbolałych serc nie wnika,
Gromu ludu nie ma w dłoni,
Ale w uszy formą dzwoni,
Albo dzwoni — albo syka.
Jego dźwiękiem, jego mową
Nie odetchnie pierś szeroka,
Nie pomyśli jego głową,
Skier nie weźmie z jego oka;
Tylko nędzne ujrzy płachty,
Zamiast wieszczą — sztandar jego
I krzyk: „Na Boga żywego!
Ty, kto jesteś? nie różnij szlachty!”...

Któż i gdzie zagroził nożem?
Któż i gdzie ci stanął sporem?
Możesz spotkać się z upiorem,
Z całym dawnym Zaporozem?

Możeś widział pochód głuchy,
Krzyki krwawe i namiętne
I księżycy nad krwią smętne
I sokoły w mgle, jak duchy?
Może tobie zastąpiły
W poprzek twojej sennej stecki
Same tylko ich mogiły —
A ty zląkł się! — wódz szlachecki! —

Jeszcze co? ani zamachu —
Naród cały hasła czeka —
A krzyk pierwszy z ust człowieka
Był krzyk: stójmy! był krzyk strachu.
Bo to sen na końcu pieśni,
Że magnaty — kiedyś — staną
Z wielką tęczą chorągwaną,
Otrząśnięci z wieków pleśni,
Z wielką myślą w sercu, w głowie.
Chatom — niby aniołowie;
I bunt święty rozplómania
I świat cały od nich zgore...
— W tych magnatach serce chore:
Wąż im sercem, a proch rdzenia!...

Kiedyś ze sto was tysięcy
Było szlachty z serc i z lic; a
Dziś jednemu znał szlachcica
I kraj cały nie znał więcej.
Jeden tylko serca męką,
Zamiarami, choć nie skutkiem,
Wielkim, cichym, dumnym smutkiem,
Pełną zawsze darów ręką,
Smętną jakąś nieszczęść sławą
Był szlachcicem — i miał prawo...
Dziś — i ten nie został z wami
I godności swej nie trzyma;
Poszedł gnić między królami,
Już go nie ma — i was nie ma!

Więc się bój: — bo duch się wdziera
Zewsząd i podważa wieże.
Słaby, mówisz, rzeź wybiera;
A czy wiesz, co on wybierze?
Może ludów zatracenie,
Może nam przyniesie w dłoni
Komet wichry i płomienie,
W których drży król, matka roni,
Działa, wozy, hufce, konie
Ogień pali, ziemia chłonie;
A nikt z mogił nie korzysta,
Jeno wszczynający ruch,
Wieczny rewolucjonista,
Pod męką ciał — leżący duch!

We łzach, Panie, ręce podnosimy do Ciebie,
Odpuść nam nasze winy!
Niech będzie Twoja wola na ziemi i w niebie;

Przez nas czyń Twoje czyny!
Niechaj się Twoje imię na wysokościach święci,
Niech się święci trzy razy!
Abyśmy już nie byli z ksiąg żywota wyjęci
Dla naszych ran i zmazy.
Wspomnij, cośmy cierpieli pod chłostą tych mocarzy,
A duchaśmy nie dali;
Nie poznaliby ojce naszych bolesnych twarzy,
Gdyby z grobowca wstali.
Gdyśmy cierpieli mocno, wołaliśmy do góry,
Jak gołębie: „nie ciśnij” —
Duchy, jak gołębicę, rozleciały się w chmury;
Zatrwóż! niech wróć!... błysnij!
W tej błyskawicy, Panie, ujrzym się i z daleka
Brat pozna swego brata
I wejdzie nieśmiertelność, jako anioł, w człowieka
I stanem ludem świata!...

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisałeś w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/odpowiedz-na-psalmy-przyszlosci>

Tekst opracowany na podstawie: Antoni Mazanowski, *Wypisy polskie na VII klasę gimnazjalną*, nakł. Antoni Mazanowski, Kraków 1914

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).